PIĄTEK
27 stycznia 1950 roku

SŁOWO POLSKIE

CZYTELNIK

ROK V. Nr 27 (1155)

DZIŚ 4 STRONY

CENA 5 zł

WYDANIE A

„Plan 6-letni wykonamy przedterminowo"

Górnicy podejmują apel rębacza Markiewki

KATOWICE (PAP) — Na posiedzeniu komitetu współzawodnictwa pracy w kopalni „Polska" w dniu 25 stycznia br., zrzeszony rębacz górniczna polskiego zainicjował nową formę współzawodnictwa, w postaci długofalowych zobowiązań wzywając wszystkich górników polskiego przemysłu węglowego do naśladownictwa i przekraczania norm produkcyjnych.

Rębacz Markiewka oświadczył m. in.:

„Ja Wiktor Markiewka, w zrozumieniu wielkich zadań, jakie czekają nas w planie 6-letnim na odcinku przemysłu węglowego przyjmuję wraz z moim ładowaczem następujące zobowiązanie:

Wyrąbię w ciągu 3 miesięcy tj. w ciągu lutego, marca i kwietnia br. 220,5 metra bieżącego chodnika zamiast 73,5 metra jak przewiduje norma, przy czym w ciągu tych 3 miesięcy zobowiązuję się wydobyć 1.620 ton węgla zamiast przewidzianych normą 540 ton.

Równocześnie wzywam wszystkich górników naszej kopalni i górników całego przemysłu węglowego do pójścia w moje ślady, byśmy mogli plan 6-letni wykonać przed terminem i szybciej u nas zbudować podstawy socjalizmu".

Oświadczenie górnika Markiewki przyjęła załoga kopalni „Polska" burzą oklasków. Zostało ono natychmiast podjęte przez towarzyszą pracy Markiewki — górnika Józefa Słupika.

„Zobowiązuję się wraz z moim ładowaczem wykonać w tym samym czasie 252 metry bieżące chodnika zamiast przewidzianych w normie 84 metrów oraz wydobyć 1.851,75 tony węgla zamiast przewidzianych normą 617,25 tony" — oświadczył Słupik.

Apel czołowego rębacza w górnictwie polskim Wiktora Markiewki, wzywający górników całej Polski do podejmowania długofalowych zobowiązań produkcyjnych dla przyśpieszenia wykonania planu 6-letniego, został przyjęty z entuzjazmem przez załogi kopalń. Do rad zakładowych i komitetów partyjnych napływają coraz to nowe zainicjowane nowy ruch.

Na wieść o zobowiązaniu Markiewki pierwsi zwołali nadzwyczajne zebranie załogi górniczy kopalni im. gen. Zawadzkiego w Dąbrowie Górniczej, deklarując wysokie przekroczenia norm produkcyjnych.

Na apel Markiewki odpowiedzieli również górnicy kopalni im. „J. Wieczorka" zobowiązując się do znacznego przekroczenia norm produkcyjnych.

Na zebraniu załogowym, zwołanym przez przodowników pracy zobowiązania złożyło 5 czołowych przodowników pracy oraz 4 brygady zespołowe, wzywając jednocześnie pozostałe załogi do pójścia w ich ślady.

Składając zobowiązanie brygadzista zespołowy Replacz Alfons powiedział: „Dzięki kolektywnej dobrze zorganizowanej i zaplanowanej współpracy podniesiliśmy naszą wydajność ze 140 do 200 proc. normy. Aby za dokumentować, co myślimy o znaczeniu 6-letniego planu i pragnąc go jak najprędzej wykonać, postanawiam wraz z moją brygadą wydobyć w miesiącach lutym, marcu i kwietniu zamiast 20.063 ton — 36.515 t."

Zgłoszone na zebraniu zobowiązanie Brzeziny Franciszka, który w imieniu 14-osobowej brygady ścianowej podjął zobowiązanie stałego podwajania norm produkcyjnych w okresie 6 miesięcy, zostało owacyjnie przyjęte przez załogę.

TRZECI DZIEŃ PROCESU NAMYSŁOWSKIEGO
KS. ANTONI GAMOŃ — ZASTĘPCA PRZEORA ZAKŁADU, OŚWIADCZA SĄDOWI: — FLORCZAK DOKONYWAŁ EGZEKUCJI OD RAZU NA KILKUNASTU ŁOTACH...
(Szczegółowe sprawozdanie z procesu na str. 2-ej i 3-ciej).

Przemówienia marsz. Woroszyłowa i prem. Cyrankiewicza

Wspaniałe życie Kolarowa wzorem dla bojowników o postęp

SOFIA (PAP). Przed złożeniem w grobowcu zwłok premiera Kolarowa, odbyło się przed mauzoleum Georgi Dymitrowa w Sofii żałobne zebranie, na którym przemówienia z wyrazami hołdu dla zmarłego wygłosili m. in. wicepremier ZSRR marszałek Woroszyłow oraz premier R. P. Józef Cyrankiewicz.

Marszałek Woroszyłow powiedział:

Po przedwczesnym zgonie Georgi Dymitrowa śmierć tow. Kolarowa była dla narodu radzieckiego szczególnie bolesna. Towarzysz Kolarow był szczerym i niezmiennym jego przyjacielem od pierwszych dni Wielkiej Rewolucji Październikowej. Zawsze wysoko dzierżył sztandar internacjonalizmu proletariackiego i całym swym płomiennym sercem był z naszym zwycięskim narodem, nie odłącznie kroczył za genialnymi wodzami światowego proletariatu i Związku Radzieckiego — Leninem i Stalinem.

Wielkie dzieło Lenina — Stalina, o które walczył tow. Kolarow, któremu ofiarnie służył i poświęcił całe swe szlachetne życie — jest niezwyciężone. Rękojmią tego są wzrastające twórcze siły narodu bułgarskiego.

Wspaniałe życie tow. Kolarowa będzie źródłem natchnienia i wzorem dla wszystkich prawdziwych bojowników o szczęście narodu — postęp, demokrację i pokój na całym świecie.

Premier Cyrankiewicz oświadczył:

W imieniu Rządu Polskiego i całego obozu polskiej demokracji składam narodowi bułgarskiemu najserdeczniejsze wyrazy braterskiego współczucia.

Ugodziła w was znów bolesna strata i ta wasza strata jest stratą całego międzynarodowego ruchu robotniczego, jest naszą polską stratą.

Zapisał się tow. Kolarow na kartach historii ruchu robotniczego niezmordowaną działalnością w służbie klasy robotniczej.

Zapisał się tow. Kolarow na tych kartkach swą walką o wolność Bułgarii, przeciwko kolonialnemu wykorzystywaniu jej przez imperialistów, przeciwko wciągnięciu jej w wojnę w interesach imperializmu, przeciwko rządzącej Bułgarią ekspozyturze imperializmu.

Dziś, tak jak przed kilku miesiącami z powodu straty tow. Dymitrowa, wyrzęli i cała polskich robotników i chłopów znów łączą się z wami we współczuciu z powodu wspólnej wielkiej straty.

Pisarze radzieccy
w drodze do Warszawy

MOSKWA (PAP) 26 stycznia wyjechała z Moskwy do Warszawy delegacja pisarzy radzieckich na uroczystości odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza. W skład delegacji wchodzą: zastępca sekretarza generalnego Związku Pisarzy Radzieckich — Mikołaj Tichonow, poeci: Maksym Rylski i Maksym Tank, Simon Czikowiani i Antanas Venclowa.

Nominacja
podsekretarzy stanu

WARSZAWA (PAP). Prezydent R. P. mianował podsekretarzem stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej ob. Stanisława Zawadzkiego, równocześnie odwołując z tego stanowiska ob. Jana Izydorczyka, który obejmie inne stanowisko w służbie państwowej.

Prezydent R. P. mianował podsekretarzem stanu w Ministerstwie Leśnictwa ob. Tadeusza Rykowskiego.

Uzdrowić stosunki w »Caritas«
Trzeba pomagać biednym a nie spekulantom

● SZCZECIN. — Liczni księża z woj. szczecińskiego odbyli naradę, poświęconą omówieniu ujawnionych ostatnio skandalicznych stosunków w „Caritas".

Zebrani potępili praktyki kierownictwa „Caritas", które udzieliło pomocy materialnej wrogom ojczyzny, konfidentom gestapo oraz członkom band podziemnych, a odmawiało jej chorym starcom, biednym studentom i b. żołnierzom WP.

● KRAKÓW. — W związku z ujawnionymi nadużyciami i antyludową działalnością kierownictwa wrocławskiej „Caritas", odbyła się w Krakowie zebranie, na które przybyło z terenu woj. krakowskiego 202 księży i zakonników.

Zebrani przyjęli rezolucję, w której stwierdzili, że działalność kierownictwa „Caritas" nie odpowiadała założeniom zrzeszenia.

● RZESZÓW. — Zgromadzenie na specjalnym zebraniu w Rzeszowie księża zamanowali się z orzeczeniem rzecznika Najwyższej Izby Kontroli Państwa w sprawie nadużyć w zarządzie „Caritas" we Wrocławiu. Zebrani podjęli uchwałę, w której przyjmują z uznaniem inicjatywę Rządu, mającą na celu uzdrowienie stosunków w „Caritas".

● SZCZECIN. — Wśród liśtów z Pomorza zachodniego po łętających przestępczą działalność b. kierownictwa „Caritas" szczególnie znamienna jest wypowiedź ks. dziekana Kasprzycha, proboszcza z miejscowości Kamień:

„Potępiam złodziejstwa dokonywane przez byłe kierownictwo „Caritas" we Wrocławiu. Zebrani „Caritas" winien opiekować się biednymi i pomagać im, a nie służyć oszustom i spekulantom, do dokonywania przestępstw.

Odpowiedzialni za to ludzie winni być pociągnięci do odpowiedzialności i ponieść zasłużoną karę".

● ŁÓDŹ. — Do redakcji oddziału PAP w Łodzi wpłynęły listy księży z woj. łódzkiego.

„Ja, proboszcz parafii rz.-kat. w Szczawinie oświadczam, że fundusze, będące w dyspozycji „Caritas", powinny być użyte na ulżenie doli najbiedniejszych i prawdziwie potrzebujących. Używanie tych funduszy na cele osobiste, jak to miało miejsce na terenie Wrocławia, rodzi jeszcze napiętnowania i odpowiedniego ukarania".

List podpisał ks. proboszcz J. Świątczak.

● ŁÓDŹ. Łódzki „Głos Robotniczy" przytacza list jednej z członkiń „Caritas Academica" studentki U. Ł. ob. Jadwigi Kulanowicz, która pisze, iż zaakceptowała się w bardzo trudnych warunkach materialnych, nie otrzymała z „Caritas" rodzaju jak i wielu innych biednych studentów należnych jej świadczeń.

Korzystali z nich natomiast pupil przewodniczącego rady „Caritas" ks. Tomasza Rostworowskiego — również student U. Ł. — Tadeusz Grabowski, prezes „Caritas Academica" — od 1946 do 1949 r. a w czasie okupacji współpracownik wileńskiej gadzinówki hitlerowskiej „Gońca Codziennego".

„Caritas" winien opiekować się biednymi i pomagać im, a nie służyć oszustom i spekulantom, do dokonywania przestępstw.

Odnalezienie obrazu Matejki
„Joanna D'Arc"

POZNAŃ (PAP) Na konferencji w Muzeum Wielkopolskim dyr Malinowski poinformował zebranych o cennym odkryciu dokonanym podczas prac remontowych. W najniższych kondygnacjach piwnic gmachu Muzeum natrafiono na nieujętą w żadnym spisie inwentaryzacyjnym skrzynię, zawierającą dobrze zachowany obraz Matejki „Joanna D'Arc". Obraz ten, którego pociskiwano od zakończenia działań wojennych, został przewieziony w roku 1939 z Rogalina do Poznania i zamurowany w celu zabezpieczenia go przed okupantem.

„Joanna D'Arc" jest ogromnym płótnem o rozmiarach 11 × 5,5 m. Jest to jedyne dzieło Matejki o tematyce z historii obcej.

Po dokonaniu drobnych prac konserwatorskich obraz będzie udostępniony publiczności.

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że wicemini ster spraw zagr. Chińskiej Republiki Ludowej Li-Ke-Nung wystosował do syjamskiego ministerstwa spraw zagr. w Bangkoku ostry protest przeciwko okrutnemu traktowaniu Chińczyków przebywających na obszarze Syjamu.

Trzeci dzień procesu namysłowskiego

Wychowankowie oskarżają

W dalszym ciągu rozprawy w procesie oskarżonych z zakładu OO. Bonifratrów w Namysłowie przesłuchiwani byli świadkowie.

Młodociany wychowanek zakładu *Stefan Łotnicki* maluje ponure dzieje zakładu. Siedział w komórce. Parokrotnie biły go ciężko przez Florczaka i Mi chałowskiego. Do szkoły nie chodził. Miał takie obuwie, że nie chciał nawet się jak boso. To też zaziębił się ciężko. Roboty w polu i przy sprzątaniu odcią gały go od nauki.

O czynach niemoralnych w zakładzie słyszał, ale jego w to nie wciągnięto.

— Nie raz byłem głodny — mówi melancholijnie. — Ale i na głodno trzeba było pracować. Bo kto nie chciał—„dostawał" za niepostuszeństwo.

Niektórzy mieli względy u przeora Florczaka. Ci i bicia unikali, i lepsze mieli ubrania i dobre buty.

Zakonnik *Antoni Gamoń* — zastępca przeora — zeznaje:

Przew. Czy bito dzieci w za kładzie?

Św.: — Niestety, tak. Skarżyli się na to chłopcy. Raz sam na parterze słyszałem z pokoju Florczaka zadawane dzieciom razy. Czasem o. Florczak dokonywał podobno egzekucji od razu na kilkunastu wychowankach. Raz spotkawszy go pijanego, zwracałem mu uwagę zarówno na picie, jak i na bicie dzieci.

Obiecał że pić nie będzie. Co do bicia powiedział:

— Posiadam w tych sprawach specjalne kwalifikacje. Wiem co mam robić.

Florczak zdaniem świadka jest b. nierówny; stan jego czasem wykraczał poza granice normalnego umieścienia się człowieka.

Świadek ks. *Antoni Szczepański* — kapelan i katecheta zakładu — zeznaje:

— Zakład nie miał wychowawców-specjalistów. Dlatego nowi świadek — często zachodziłem do sal, w których przebywali wychowankowie. Skarżyli się do mnie chłopcy, że bi ją. Mówiłem o. Florczakowi — ciągnie świadek — że bicie ile wpływa na dziecko. Zapytałem go nawet: „Jakże możesz to robić, nosząc suknię za konną?" Zwróciłem mu także uwagę, że pije i że w stanie podchmielonym ukazuje się dzieciom. Przyrzekł, że zmieni swe postępowanie. Ale potem

(Dokończenie na str. 2-ej)

Wzrasta wymiana handlowa
z ZSRR i krajami demokracji ludowej

WARSZAWA (PAP). Sejmowa komisja handlu zagranicznego rozpatrzyła preliminarz budżetowy Ministerstwa Handlu Zagranicznego na rok 1950.

Referując preliminarz budże towy wicemin. Bajer stwierdził, że rok 1949 był rokiem stabilizacji w wymianie towarowej z zagranicą. Nasza polityka handlowa oparła się w roku sprawozdawczym w jeszcze większym stopniu na dążeniu do jak najszerszej współpracy gospodarczej z ZSRR i krajami demokracji ludowej.

Obroty handlu zagranicznego w roku ub. przekroczyły kwotę 1.200 mil. dolarów, wykazując wzrost w stosunku do roku poprzedniego o 20 proc. W ub. roku udział procentowy ZSRR i krajów demokracji ludowej w ogólnych obrotach handlu zagranicznego Polski wzrósł do 45 proc. całości obrotów.

W roku 1950 przewidywane są obroty ogólne o 10 proc. wyższe niż w roku ub., obroty ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej wzrosną o 23 proc.

W roku 1949 posiadaliśmy umowy handlowe z 26 krajami, a pozostawaliśmy w stosunkach handlowych z 49 krajami. Ministerstwo Handlu Zagr. w dalszym ciągu nawiązuje stosunki handlowe z krajami zamorskimi. Na podkreślenie zasługuje nawiązanie stosunków handlowych z Chinami Ludowymi.

Radziecka służba zdrowia
wzorem dla krajów budujących socjalizm

WARSZAWA. (PAP) Wiceminister Zdrowia Jerzy Sztachelski, przewodniczący delegacji polskiej służby zdrowia, bawiącej w tych dniach w ZSRR — udzielił po powrocie przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym zobrazował wielkie osiągnięcia kraju zwycięskiego socjalizmu w zakresie troski o zdrowie mas pracujących.

— Dorobek Związku Radzieckiego w dziedzinie najszerzej pojętej opieki zdrowotnej jest pod względem organizacji praktycznego lecznictwa, rozwoju medycyny ja ko nauki oraz teorii służby zdrowia — ogromny i imponujący. Jest to jedyny w świecie system służby zdrowia, który w praktyce zapewnia każdemu obywatelowi pełną i wysokokwalifikowaną, bezpłatną opiekę zdrowotną.

Radziecka służba zdrowia posiada ogromne osiągnięcia w dziedzinie całkowitej likwidacji wielu chorób.

Przywieźliśmy z ZSRR wiele spostrzeżeń i pomysłów, które wzbogacą pracę polskiej służby zdrowia i pozwolą podnieść poziom opieki lekarskiej ma pracujących na wyższy poziom. W szeregu dziedzin zastosowanie doświadczeń radzieckich będzie miało przełomowe znaczenie.

Wymienię najważniejsze:

W Związku Radzieckim kła dzie się niezwykle silny akcent na rozwój nauki jako na podstawowe zagadnienie służby zdrowia.

— Szeroko wykorzystamy — oświadczył wicemin. Sztachelski — dorobek radziecki w dziedzinie opieki lekarskiej dla robotników i wejdziemy na drogę rozwijania instytucji służby zdrowia przy zakładach produkcyjnych.

Doświadczenia radzieckie przekonują o konieczności wprowadzenia nowego typu pracownika medycznego: felczera.

Pierwszą dziedziną opieki zdrowotnej, jaką będzie objęta wieś — będzie pomoc położnicza, oparta na instytucji, która doskonale zdała egzamin w praktyce Związku Radzieckiego, mianowicie wiejski dom porodowy.

Powszechnieliśmy ze Związku Radzieckiego — kończy wicemin. Sztachelski — z uczuciem szacunku dla pełnej autorytetu nauki radzieckiej; z uczuciem podziwu dla wielkiego rozmachu organizacyjnego, praktycznego i realnego humanitaryzmu radzieckiej służby zdrowia.

Głosy patriotów - księży

»Włączamy się do sił demokracji urzeczywistniającej sprawiedliwość społeczną«

Na konferencji księży i działaczy katolickich Dolnego Śląska, która odbyła się we Wrocławiu, padły z trybuny ostre słowa potępienia pod adresem sprawców nadużyć we wrocławskim „Caritasie" i ich mocodawców. Z trybuny tej padły też gorzkie słowa żalu i bólu, wywołane przestępczą działalnością wrocławskiego zarządu „Caritas".

Przemawiający — ks. Lemparty, ks. Zalewski, ks. Andrysiak z Jeleniej Góry, ks. Dąbrowski z Budzynia, ks. Nachtman z Pilczyc, ks. Pachołek ze Zbytowej, ks. dr. Bancer z Osieka, ks. Grauzen z Wojcieszowa, ks. Bochenek z Bystrzycy Opawskiej, ks. dziekan Domaszewski i liczni przedstawiciele katolickiego społeczeństwa Dolnego Śląska — surowo ocenili winowajców, podkreślili rolę Rządu Ludowego w dziedzinie uzdrowienia stosunków w organizacji charytatywnej oraz z sytuacji obecnie istniejącej, wysnuli właściwe wnioski.

— Czasy, w których żyjemy, są czasami demokracji, urzeczywistniającej miłość społeczną i sprawiedliwość społeczną. O tym winien pamiętać każdy obywatel, każdy dzia łacz społeczny — powiedział ks. Andrysiak z Jeleniej Góry. — Obowiązkiem lojalnego obywatela jest wzmacniać siły ustroju demokratycznego i Polski Ludowej. O tym powinni przede wszystkim pamiętać ci, którym powierzono opiekę nad najuboższymi, najnieszczęśliwszymi, kalekami i sierotami. Jako kapłan, bardzo serdecznie boleje nad tym, że w tych zasadach zapomniano w „Caritasie" wrocławskim. Boleję nad stosunkami we Wrocławskim „Caritasie". Wierzę głęboko, że wyrażam uczucia tych wszystkich kapłanów, którzy pragną dobra ludzi ubogich i cierpiących.

Ks. Nachtman z Pilczyc za nalizował głęboko społeczne źródła nadużyć we wrocławskim „Caritasie". Wskazawszy na wstępie na fakt istnienia grup ludzi, przyzwyczajonych do pasożytowania i używania pieniędzy społecznych, mówca następnie szerzej omówił zagadnienia statutowe.

— Winy należy również dopatrywać się w dotychczasowych statutowych założeniach organizacji „Caritas" — stwierdził ks. Nachtman. — Nie były w organizacji „Caritas" spo łecznej kontroli nad działalno ścią zarządu. Akcję charytatywną traktowano po feudalnemu. Nadywższy czas położyć kres temu stanowi rzeczy. Należy dokonać niezbędnych zmian w podstawach statutowych. Należy wzmocnić kontrolę czynnika społecznego nad działalnością „Caritas". Rzecz najważniejsza — zakończył ks. Nachtman: — pomocy udzielać najbardziej i najczęściej ście potrzebujących, bez względu na ich przekonania polityczne i wyznanie religijne. Nie ma ny jest człowiek. Człowiek potrzebujący pomocy.

— Najnieciekawszy wyraz w mowie ludzkiej „caritas" został we Wrocławiu skażony, a instytucja działająca pod tą nazwą sprowadzona na bezdro ża — powiedział ks. proboszcz Dąbrowski z Budzynia, pow. ząbkowickiego. Bolesny jest fakt, że „Caritas" na terenie wrocławskim został tak strasznie okaleczony przez ludzi niegodnych. Nasza konferencja „zakończył swoje wywody ks. Dąbrowski — przypomina dobrego lekarza, który ratując organizm, przecina wrzód ropiejący. Przecinając ropiejący wrzód „Caritasu" wrocławskiego, uzdrawiamy życie instytucji „Caritas" i słowu temu przywracamy jego piękno.

— Kierownicy wrocławskiego „Caritasu" mieli na celu zdobycie tylko swoje dostatnie życie, swój dobrobyt i wygody — stwierdza ks. dr. Bancer z Osieka. — Przede wszystkim na gruzach organizacji „Caritas" musają zająć się ludzie uczciwi i szczerzy demokraci, którzy troską o dobro ogółu. Pod pręgierzem opinii publicznej i przed sądem powinni stanąć współpracownicy gestapo i inni wrogowie, którzy ukryli się pod płaszczykiem „Caritas".

— Z prawdziwym bólem do wiaduję się na podstawie dokumentów o straszliwych nadużyciach, popełnionych we wrocławskim „Caritasie", które dy skredytują wielką ideę miłosier dzia chrześcijańskiego — powiedział ks. Pachołek ze Zbytowej. — Nie chciałem wierzyć, ażeby to było możliwe, ażeby mogła istnieć taka przepaść między pięknymi słowami, a ponurą praktyką napychania sobie własnych kieszeni. Przykre to, że ludzie, którzy padli się w służbie gestapo, nadal tuczyli się groszem wdowim „Caritasu".

Rzeczowa, wielogodzinna dyskusja wojewódzkiej konferencji księży i działaczy katolickich we Wrocławiu wydała dobre owoce. Ujawniono źródła zła i wskazano na skuteczne sposoby jego przezwyciężania. Praktyczne wnioski, które z niej wypływają, będzie realizo wać ów wojewódzki zarząd „Caritas", cieszący się zaufaniem uczciwych księży demokratów i działaczy katolickich Dolnego Śląska.

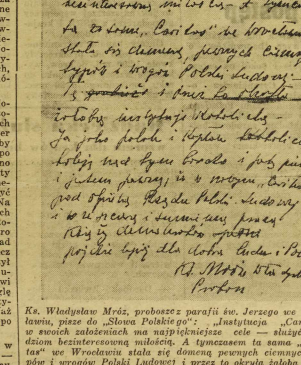

Ks. Władysław Mróz, proboszcz parafii św. Jerzego we Wrocławiu, pisze do „Słowa Polskiego": „Instytucja „Caritas" w swoich założeniach ma najpiękniejsze cele — służyć ludziom bezinteresownej miłości. A wymawiam sama „Caritas" we Wrocławiu stała się domeną ludzi typów i wrogów Polski Ludowej i przez to okryła żałobą instytucję katolicką. Ja, jako Polak i kapłan katolicki, boleję nad tym bardziej i potępiam. Jestem za nowym „Caritasie" — pod opieką Rządu Polski Ludowej i ze szczerą i sumienną pracą księży demokratów — pójdzie lepiej dla dobra ludu i Polski".

73 spółdzielnie produkcyjne zarejestrowano w styczniu br.

WARSZAWA (PAP). Wyrazem dążenia mało i średniorolnych mas chłopów Polski do przebudowy struktury rolnej na zasadach spółdzielczych, jest nieustannie przybierający na sile ruch spółdzielczości produkcyjnej, ogarniający coraz więcej wsi we wszystkich województwach kraju.

W pierwszej połowie stycznia Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" zarejestrowała 28, a w ciągu następnych 10 dni — 45 nowych spółdzielni produkcyjnych, zrzeszających ogółem ok. 1.900 gospodarstw o obszarze ok. 13.600 ha.

Wymiana not miedzy Holandią i Związkiem Radzieckim

ZSRR nawiązał stosunki dyplomatyczne ze Stanami Zjednoczonymi Indonezji

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi: 24 grudnia 1949 roku ambasador Holandii w ZSRR p. Visser wręczył wicemiństrowi spraw zagr. ZSRR Andrzejowi Gromyko notę tą treści holenderskiego. Nota stwierdza, że rządzie z porozumieniem, osiągniętym 2 listopada 1949 r. na konferencji w Hadze między rządem holenderskim a delegacjami Indonezyjskimi, — 27 grudnia 1949 roku republika Stanów Zjednoczonych Indonezji otrzyma całkowitą władzę zwierzchnią nad całym terytorium Indii Holenderskich, z wyjątkiem holenderskiej Nowej Gwinei.

Nota wyraża również nadzieję, że rząd radziecki uzna republikę Stanów Zjednoczonych Indonezji.

25 stycznia br. wicemin. spraw zagr. Gromyko przyjął ambasadora Holandii w ZSRR p. Vissera i wręczył mu notę, która m. in. brzmi:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR, w odpowiedzi na notę ambasady holenderskiej z dnia 24 grudnia 1949 r. komunikuje:

Nota holenderska stwierdza, że „w głębokim przekonaniu, iż republika Stanów Zjednoczonych Indonezji, w szczerze dążyła do nawiązania przyjaznych stosunków ze wszystkimi miłującymi pokój krajami — rząd holenderski wierzy, iż rząd ZSRR uzna nowe państwo".

Min. Spraw Zagr. ZSRR za wiadamia rząd holenderski, że rząd radziecki postanowił zawiadomić rząd Stanów Zjednoczonych Indonezji o swej decyzji uznania Stanów Zjednoczonych Indonezji. Jako niezależnego i suwerennego państwa i nawiązania z nim stosunków dyplomatycznych.

Jednocześnie min. spraw zagr. ZSRR Wyszyński wystosował do rządu Stanów Zjednoczonych Indonezji następują cy telegram:

Do premiera i ministra spraw zagranicznych republiki Stanów Zjednoczonych Indonezji dra Hatta.

Na zlecenie rządu Związku Radzieckiego mam zaszczyt za wiadomić, że ponieważ 27 grudnia 1949 r. odbyła się w Hadze uroczystość nadania suwerenności republice Stanów Zjednoczonych Indonezji, rząd radziecki postanowił uznać republikę Stanów Zjednoczonych Indonezji jako państwo niezależne i suwerenne i nawiązać z nim stosunki dyplomatyczne.

Min. Spraw Zagr. ZSRR
(—) WYSZYŃSKI

Wychowankowie oskarżają

(Dalszy ciąg ze str. 1)

widziałem go znowu w takim stanie.

— Chłopcy odnosili się do mnie z zaufaniem—mówi świadek — O. Florczaka nie lubili.

Świadek słyszał, że w zakładzie dostrzeżono u chłopców objawy obcesnej seksualiapy.

— Wczwałem wtedy chłopców do siebie—mówi ks. Szcze pański — i odbyłem z nimi rozmowy. Dałem im słowo, że o ich czynach nie powiem nikomu. Wymienić ich, ani wydać o nich opinii nie mogę. Obowiązuje mnie tajemnica spowiedzi.

Na pytanie obrony świadek odpowiada:

— Byli chłopcy z narowami, ale byli także dobrzy i porządni.

Przed sądem staje b. wychowanek zakładu *Ludwik Janicki.*

— W zakładzie było źle — mówi. — Karmili kamienie, bi to, do kibitki zamykano. Tłusz czu w jedzeniu było bardzo ma ło, wody zaś — bardzo dużo. Chłopcy dokonali się tym, co skradli w polu. Chodziliśmy do kuchni prosić o jedzenie. Nie dawali. O, przepraszam, że państwo przyznacza na zakład mało pieniędzy.

Ubrania nasze były podarte, chociaż w magazynie było ich pełno. Do pracy zapędzano nas stale. Kto nie szedł, był bity lub zamykany w kibitce.

— Mnie o. przeor bił dwa razy — mówi Janicki. — Raz za to, że dostałem w szkole dwójkę. Przeor wprowadził bitych do siebie, kazał rozbierać się do nagi i mówił: „Wybierzaj czym masz dostać: pasem, czy kijem?" Ściskając głowę między kolanami, lub. Nie wolno było krzyczeć nawet gdy bardzo bolało; bo kto krzyczał, do stawał podwójną dawkę uderzeń. Bili także Michałowski i Śmieja. Michałowski pobił mnie za to, że nie chciałem iść do roboty; Śmieja — za to, że strzeliłem z korkowca. Raz osadzili mnie w kibitce na 3 dni. Dawała tam tylko zimne jedzenie. Śmie ja miał w tym pokoju. Bił mnie go gum do bicia. Trzymany w kibitce chłopak Adamowicz zła mał sobie o drzwi tnąc — gdy go nie chcieli wypuścić. Tak długo tłukł w drzwi nogą, aż kość w nej pękła.

— Przeor zabronił wstępowania do ZMP — mówi świadek.—Raz po pijanemu chciał zgwałcić chłopca Krawczyka na zawodzie. Reda go bił. Pewnego dnia posłał mnie po jakąś rzecz do apteki — mówi wąd, że będą te cukierki. Ale nazwał to takim wyrazem, jakiego nie słyszałem. Nie pamię tam już tego wyrazu.

Prok. Czy nie użył słowa: przezerwatyw?

— *Janicki* (żywo): Tak, tak właśnie to nazwał.

— Czy ojciec dodaje Janicki — zginął podczas wojny, matka umarła.

Prok. Czy odbywały się w za kładzie jakieś przedstawienia?

Janicki: Raz grali sztukę o chłopcach w zakładzie. Śmieja była w niej Matka Boska. Było to w imieniny przeora.

Prok. Czy należał kto w zakładzie do SP?

— *Janicki:* Dwóch chłopców posało do ZMP. Gdy wrócili, przeor nie dał im obiadu. Wychowanek zakładu **Zdzisław Sadowski zeznaje:**

— W zakładzie było nam źle. Kazano wciąż pracować, a jedzenie było niedobre. Mnie i mego kolegę zapędzono do najgorszej pracy, bo byliśmy w SP i raz rozsliźmy do spółdzielni przesypywać żyto, gdy się zagrzewało. Gdy wrócili my głodni, nie dano nam obiadu.

Dalej świadek mówi, że przeor urządzał w zakładzie przyjęcia, gdzie piło wódkę i kakao oraz zjadano drób, kiełbasy i kanapki.

— Było u nas smutno — dodaje Sadowski — mnie najgorzej ciężko. O, przeor zrzęsie tak zwawszy mnie do siebie, na pierw gadał do sumienia, potem kazał zdjąć spodnie. Gdy je ściągnąłem, kazał mi siadać na fotelu: „Opuść nóżki, jeszcze niżej, niżej..." W kolana kazał mi się trzymać, wyżej, nie biłąc. — Innym razem za przekręcenie kontaktu w kaloriferze

(Dokończenie na str. 3)

Jedenaście rozmów o Mickiewiczu

Jedną z przyczyn nieśmiertelności poezji Mickiewicza jest jej postępowy duch, a co za tym idzie, wieczna jej aktualność. Na wierszach wielkiego Poety wychowało się już niejedno pokolenie naszego narodu: strofy Mickiewicza zagrzewały do boju powstańców 1863 roku, one były nad ranem na czołowych rewolucyjnych Warszawy i Łodzi w r. 1905, one towarzyszyły wszystkim rewolucyjnym zjawiskom, wszystkim wyjaśnieszym kartom naszej historii. Pokolenie lat międzywojennych rosło się z Jego poezją, nie silnie, choć nie pozwolono mu poznać całej wielkości Mickiewicza, nie dano mu spojrzeć na Mickiewicza - rewolucjonistę, na Mickiewicza - szermierza wolności, sprawiedliwości społecznej, lepszego jutra.

Potem przyszła wojna, noc hitlerowskiej okupacji: znowu na tajnych kompletach, w lasach partyzanckich, w strach żołnierskich żył On — On chowy wódz narodu — Mickiewicz. Pokolenie uczczone na ulicach strofami gorącej miłości ojczyzny, emigranci płakali pod prolo giem do „Pana Tadeusza". Mickiewicz zeszedł z narodem z najlepszą jego częścią, w podziemia. Mickiewicz — właśnie On, właśnie poziew Jego niesąwiat poezji — wybuchał granatami w „Cafe-Clubie". Mickiewicz był wszędzie, gdzie powiewały orły narodowe i czerwienia się robotnicza krew.

Dzisiaj mamy możność poznać Go całego: i wieszcza i liryka i epika i polityka, redaktora „Trybuny Ludów", jednego z najbardziej postępowych duchów połowy ubiegłego wieku. Rozumiemy Go przez to jeszcze lepiej, stał się nam jeszcze bliższy, bliski, bo — jak prawdziwy — towarzysz broni, dolil i niedoli, który płakał i wesełił się, z nami — wszedł między nas w milionach pięknych książek. Uczyć się go codzień na nowo. Podziwiamy codzień nie tylko artyzm Jego poezji, ale dalekowzroczność jego poglądów. Wiemy już, że Mickiewicz nigdy nie był przyjacielem i bratem tych, co zostali po tam tej - tronie barykady. Że należy do nas, do świata postępu, do świata wolności.

I dla tego rzeczą interesującą jest zbadać opinię najmłodszego pokolenia o Mickiewiczu. Pozbadać głosów uczniów szkół wrocławskich, dowiedzieć się, jak oni odczuwają Mickiewicza, jaki wpływ wywiera na nich jego poezja, jakimi oczyma patrzą na postać wielkiego wychowawcy ich ojców i dziadków.

Mickiewicz nowoodkryty — trzeba to stwierdzić na swym wstępie — oddziaływa na dzieciaka młodzieży znacznie silniej i bardziej bezkompromisowo. Przyczynił się do tego również Rok Mickiewiczowski, którego zakończenie święcimy właśnie odsłonięciem pięknego pomnika Wieszcza w Warszawie. Dzięki tym dwunastu miesiącom, kiedy na kartach gazet i książek, na falach eteru, z mównic i katedr szkolnych słowo Mickiewicza, wypowiedziane z kapitalistycznego purytanizmu, docierało wszędzie, w najbardziej oddalone zakątki kraju i najszczelniej zamknięte serca ludzkie — dokonał się bezprzykładny przełom. Spełniły się — jakbyśmy powiedzieli, używszy nieco ure czystego stylu — słowa wieszcza o tym dniu, kiedy księgi Jego dotrą pod strzechy.

„Będąc małym chłopcem — mówi Edward Szczerek, uczeń II kl. Liceum Elektrotechnicznego, — słuchałem często bajek Mickiewicza, które czytał mi ojciec. To było pierwsze moje zetknięcie z Poetą. Dzieła Mickiewicza budziły we mnie i u moich rówieśników tak miłość Ojczyzny. Za to Go kochaliśmy.

Ale naprawdę poznać Mickiewicza mogłem dopiero po wojnie. Poznałem w nim — dzięki wykładom w szkole — rewolucjonistę, trybuna ludu. Poznałem w nim szczerego demokrata. Moje potajemne godziny, spędzone nad poezjami Mickiewicza w czasie wojny, nauczyły mnie Go cenić. Teraz zacząłem Go kochać."

Lech Kudek, uczeń II kl. licegoż Liceum mówi, że poznał poezję Mickiewicza jeszcze jako dziecko przed wojną. W czasie wojny jednak jego siostra zwróciła mu uwagę na treść, której przed tym w strofach mieckiewiczowskich nie dostrzegał; wiedzę jego wzbogacił znacznie Rok Mickiewiczowski „Wydawaliśmy — mówi Kudek — tyle cjalne numery gazetki ściennej, poświęcone Adamowi Mickiewiczowi. Urządzaliśmy akademie i na Jego cześć. Poczułem wtedy, że pod słowami wierszy Mickiewicza kryje się wielka treść, że Jego słowa i myśli, są myślowi naszymi — młodego pokolenia Polski Ludowej."

„Przed wojną — dodaje **Wiesław Matuszewski**, uc. III kl. Lic. Mechanicznego — przy p. nalizach, dokonywanych w szkole nach, nie brano pod uwagę pier wiastek rewolucyjnego i dzieła kratycznego w poezjach Mickiewicza. Dopiero teraz w III cz. ed. „Dziadów" i w „Pana Tadeuszu" dostrzegłem nie tylko obraz dawnego świata, artyzm poezji, piękno słowa — dostrzegłem w tych utworach treść, która stawała się wyznaniem całego narodu. Podziwiam rzeczywistą aktualność poezji Mickiewicza".

Matuszewski jest warszawiakiem. Przed wojną, jako dziecko, czerwieniał mu na samą myśl nazwa Mickiewicza w Warszawie. Pamięta dobrze ogrodzenie, pamięta piękny profil poety na pomniku. Wzrusza go fakt, że pomnik ten znowu został wzniesiony z gruzów, że odżył.

„Poznałem w gimnazjum — mówi **Ryszard Wróblewski** z II kl. Liceum Drogowego, — że Mickiewicz był jednym z pierwszych demokratów polskich, że rozumiał i doceniał zagadnienia społeczne, że walczył o równouprawnienie wszystkich. Dzisiaj ogromna większość młodzieży nie ogranicza się do lektury obowiązkowej, przepisanej w szkole, ale czytuje dzieła Mickiewicza w domu, rozmiłowując się w epilenie Jego poezji i szlachetności treści. Do popularyzacji dzieł Mickiewicza przyczynił się w znacznej mierze Rok Mickiewiczowski."

„Nie znałem dotychczas „Try buny Ludów" — mówi **Stefan Paleń**, uczeń III kl. Lic. Drogowego. — Dopiero w szkole poznałem dziedzinę publicystyczną i polityczną Poety. Teraz już wiem, że u Mickiewicza piękno słowa łączyło się ze zdatnością myśli. Mickiewicz zaczyna prawdziwy duchowy wódz narodu, nauczyciel wielu jego pokoleń."

„W blizniu dostukiwał się człowieczeństwa — dodaje **Kazimierz Bulski** z kl. III Liceum Drogowego, — bez względu na jego przynależność klasową. Był internacjonalistą w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu, czego dowodem jest wiersz „Do przyjaciół Moskali".

Alfred Siabecki z III licealnej Liceum Miernicznego podkreśla również znaczenie Roku Mickiewiczowskiego dla popularyzacji poezji Mickiewicza wśród najszerszych warstw społeczeństwa. „Przedtem czytano tylko lekturę szkolną — i to z niechęcią, traktując to jako szkolny obowiązek. Teraz sam rzuciłem się do Mickiewicza. Spraw wia mi to wielką radość."

To samo potwierdza jego kolega **Stanisław Zajączkowski.**

Lidia Majorowska, uczennica kl. X-ej XI Gimnazjum we Wrocławiu zachwyca się szczególnie „Panem Tadeuszem". „Z poezji Mickiewicza wieje jakiś dziwny spokój — mówi — dlatego stale do nich wracam. Nie ograniczam się do lektury szkolnej, ona nie wystarcza mi."

Jej koleżanka, **Barbara Maka** ruk twierdzi, że w poezji Mickiewicza każdy może znaleźć coś dla siebie, zrozumieć coś nowego zawsze. Każdy utwór Mickiewicza jest dla mnie najpiękniejszy."

„Kiedy wróciłam do naszego domu w Warszawie po powstaniu — dodaje, — zachował się z całego gmachu tylko stos gruzów, w którym tkwił szczatek „Pana Tadeusza". Miało to dla mnie znaczenie symbolu".

A druga jej koleżanka, **Małgorzata Warowska** dodaje: Mickiewicza odkrywamy wszystkie na nowo. Kiedy Go drugi i dziesiąty raz czytamy, odsłania przed nami coraz nowe wartości, coraz nowe piękno. Poezja Jego staje się coraz pełniejszą, coraz dookolaszą. Nie traci nic na wartości z biegiem lat i nowkoleń; w tym tkwi Jego wielkość. Bo potrafił oddać w poezji nasze marzenia i walkę".

Wywiady przeprowadził:

Leszek Goliński

SŁOWO SPORTOWE

W Łomnicy i Zakopanem startują najlepsi narciarze

W Zakopanem odbywają się mistrzostwa Polski nad który mi objął protektorat premier J. Cyrankiewicz. Do mistrzostw zgłosiło się 207 zawodników w tym 24 kobiet!

W pierwszej konkurencji w biegu na 18 km zwyciężył Krzeptowski Józef — 1.16,59 z Zakopanego przed Dąbrowskim LZS Barania, Skupieniem Zakopane, Kaczmarczykiem (AZS Kraków), Tajnerem, Dyrzakiem, Berychem, Raszką i Kulą.

Bieg na 10 km wygrała Stępkówna AZS 46.53.5 przed Szutą, Holewską, Reichel, Hartchich i Raczkówną.

W Łomnicy odbywają się jednocześnie międzynarodowe zawody repr. Bezpieczeństwa Publicznego Polski, Węgier i Czechosłowacji. W pierwszym dniu wygrał slalom Szczepanik (Polska) przed Bahledą (CSR), Kowalskim (Pol.), Frosem screm (CSR) i Kaplanem (Pol.).

Drużynowo slalom wygrała drużyna Polska 43 pkt. przed Czechosłowacją 32. W biegu patrolowym Polacy zajęli dopiero 6 miejsce.

Zyczymy sukcesu i awansu gwardzistom wrocławskim

W niedzielę rozstrzygnie się bodaj najbardziej interesująca walka. Gwardia musi pokonać Budowlanych z Mysłowic jeśli chce się zapisać do rodziny liigowej. Obaj przeciwnicy dotychczas wygrywali wysoko swoje mecze. (Gwardia Krakowska uległa wrocławianom 3:11, a Budowlani 2:14).

U gości najlepiejsze punkty to „piórkowiec" Brzeliński — „lekki" — Brekler, „mucha" — Zadora, no i pół-wiekowy Wocka w ciężkiej. Kto wygra? Liczmy:

Kasperczakówi — Zadora odda oba punkty. Kargol wygra z Breklerem II. Pierwsza niewiadoma, to nerc Kaflowski — Brzeziński, druga to walka Symonowicz — Brekler I.

Nie mamy zbytniego zaufania do Kupisza, który spotka się z Maciejewskim. Brzezicha ma szanse w walce z Kurpielem, a Urbanowicz z Trawdowskim. W ostatniej walce Branecki jest nieco słabszy od słabego i starego Wocki.

W rezultacie mecz powinien dać „Gwardii" sukces 9:7 lub 10:6.

Dzień narciarza

Zbliża się dzień narciarza. Niech w tej rocznicy wiernie zidrowia i radości nie zabraknie tysięcy młodzieży dolnośląskiej.

Dzień narciarza odbędzie się we wszystkich ważniejszych ośrodkach kraju.

Dnia 2 lutego rozegrane zostaną masowe Biegi Narciarskie!

Spójnia szkoli lekkoatletów przed mistrzostwami Polski

Na mistrzostwa zimowe, które odbędą się w Przemyślu 17. 2, wrocławska „Spójnia", jeden z najlepiej pracujących klubów lekkoatletycznych Wrocławia, zmobilizowała silny skład.

Startować będą Małecki I, Małecki II, Kuśmirek, Długoborski, Kłapciuk, Sikorski, Masior, Nowacki i Stykowski.

Wrocławianie obsadzą skoki, biegi krótkie i długie, sztafety, płotki i rzuty.

Spójnia trenuje na hali Ośrodka WF i Stadionie we wtorki 20 — 22 i czwartki 18 — 20-tej. Duszą sekcji jest mistrz Polski Małecki I, wokół które go gromadzi się coraz liczniej młodzież wrocławska.

Hokeiści mają lód!

Pierwszy mecz o mistrzostwo klasy A przyniósł zwycięstwo hokeistom Ogniwa nad Gwardią 10:3 (2:0, 2:2, 6:1).

O porażce gwardzistów zadecydował brak rezerw co ujawniło się szczególnie po kilku kontuzjach w trzeciej tercji.

Bramki strzelili dla Ogniwa Idzikowski 4, Figa 3, Amirowicz 2 i Czyberna. Dla Gwardii: Przestupa 2 i Sochal.

Dziś na boisku Gwardii gra ją Ogniwo z Związkowiec (o godz. 18-tej). Rewanż tego spotkania odbędzie się w niedzielę na boisku Kolejarza.

W sobotę spotykają się z sobą drużyny Gwardii i Związkowca.

Dobra pogoda gwarantuje normalny przebieg mistrzostw hokejowych, których faworytem jest drużyna Budowlanych z Opola. Konkurentami Opolan będą drużyny Kolejarza i Ogniwa z Wrocławia.

Młodzież na basenach

W niedzielę, na krytej pływalni, odbędą się bardzo ciekawe zawody między liceum Handlowym z Wrocławia, a Liceum Handl. z Wałbrzycha. Impreza zacznie się o godz. 12-tej.

Zawody te na pewno zgromadzą na widowni kolegów z innych szkół i będąc dowodem umasowienia pływactwa w naszych szkołach, stanią się zachętą do tego sportu dla nowych adeptów.

Turniej kobiet

W sobotę odbędzie się w sali Ogniwa pierwszy mecz ping-pongowy kobiet. Grać będą drużyny kobiece Gwardii i Ogniwa. Fakt skompletowania pełnych drużyn kobiecych w tym sporcie, mówi o jego rozwoju.

W drużynie Ogniwa grać będzie 8 mistrzyni polski Glażerowa.

Komunikat ZHP

ZHP Komenda Miejska zawiadamia zawodników i zawodniczki, że mistrzostwa narciarskie odbędą się nie w Rokiczowie, ale w Karpaczu. W związku z tym należy stawić się w sobotę o godz. 8 na Dworcu Głównym.

Należy mieć z sobą sprzęt narciarski, zaświadczenia lekarskie i legitymacje szkolne.

Jak było w Krakowie?

Najszczęśliwszym zawodnikiem Wrocławia na turnieju szermierczym w Krakowie był Oleksiewicz (AZS). Walczył on z dużym szczęściem i w półfinale szabli ambitnego wro cławianina wyeliminował nie przeciwnicy, ale... komplet miejscowych sędziów. Oleksiewicz pokonał ex. in. Nawrocki 5:3 i Zawadzki 5:1.

Ostańkowicz (Związk.) wygrał wszystkie walki w eliminacji, ulegając w półfinale jedynie Foktowi 4:5 i... sędziom bocznym 4:5 w walce z Sołtanem (Krak.). (Tym razem sędziom sprawozdawca krakowski, Brzozek poświęca więk szą część swego sprawozdania). Jagiełło odpadł, Wortman walczył słabiej niż zwykle, odpadając z finału po dogrywce z Pawłowskim (4.5).

We floresie odpadł w eliminacjach Jagiełło (AZS), a Wortman (Zw.) zajął w finale 6-te miejsce mając tyleż zwycięstw co — 3-ci i gorszy stosun. trafień. Jagiełło (AZS) nie przebrnął przez eliminacje.

W szpadzie Ostańkowicz wygrał z Zawadzkim, Mroczkiem i Stachelskim po 3:0, ulegając Foktowi 2:3. W „bratobójczej" dogrywce z Oleksiewiczem uległ „AZS-iakowi" 2:3. Słuszny protest rozwiązywian przeciwko zakwalifikowaniu do finału gorszego w tabelce Zawadzkiego został odrzucony.

Oleksiewicz wygrał m. in. z Foktem 5:1, z Nawrockim 5:2, z Zawadzkim 3:0 i z Sołtanem 3:1 będąc 7-my w finale!

Na ogół start wrocławian należy uważać za bardzo udany ponieważ w trudnych „warunkach sędziowskich", w tym masowym turnieju zakwalifikowali się do pierwszej dziesiątki we wszystkich broniach. Nie startował niestety Dobro wolski i Suski.

Wychowankowie oskarżają

(Dokończenie ze str. 2)

tytarzu, bił mnie gdzie popadło. Zarówno przyboc Florczak jak i Michałowski bili po ciele i po twarzy. Michałowski — także grubym kablem od elektryki. Nie zaz widziałem wychodzących z pokoju przełoora chłopców zapinających spodnie — z płaczem. Czasem wzywał ich tak wielu, że musieli w ogonku stawać. Przeor zabraniał należenia do ZWM. Mówił do nas: „Nie chcę takich w zakładzie widzieć!" Musieliśmy z kolegą zwrócić legitymacje ZWM naszczyelice. Gdy przewodniczący ZWM pytał o przyczyny tego, przeor powiedział, że jesteśmy bieżowrzami. Traktowano nas obu w zakładzie najgorzej. Ojca Gamona wszyscy lubili. Również o. Szczepańskiego. Bo brał nas z sobą na wycieczke, urządził gwiazdkę, miał dla nas serce. A ojciec Mikołaj po niemiecku nas wyzywał, wołając „Schweine Polnisch!" Gdy poszliśmy z kolegą 1 maja na akademie do miasta, po powrocie zamknięto nas w kibitce. O. Florczak nadto zbił mnie gumą.

Wychowanek Antoni Gołębiowski — z powodu choroby — zeznaje w pozycji siedzącej.

— Chłopcy — mówi — byli stale głodni. Musieli podkradać w polu brukiew, albo marchew. Zakonnicy mieli zupełnie inną kuchnię. O Florczak bili mnie w kolana do kibitki. Gdy raz w niej siedziałem, czułem, że zbliża się atak epilepsji. Zwróciłem się więc do Michałowskiego, żeby mnie wypuścił. On zaś rzucił mi się wtedy do gardła, wołając: „Jeszcze dłużej będziesz siedział!". Uderzyłem go wtedy pięścią w pierś. Kiedy był u nas wychowanek Katel, chłopcy byli posłuszni i spokojni. Bo go lubili.

— W zakładzie — kończy świadek — pod figurą Chrystusa w Ogrójcu znaleziono raz butelkę wódki i jakieś cukierki.

Przed trybunałem staje 7-letni wychowanek zakładu Józef Listowski.

— Michałowski bił mnie na sem ay głowie — mówi. Biła także Śmieja.

PROK: — Jak się czułeś w zakładzie namysłowskim?

— Źle — odpowiadz bez wahania. — Jedzenie było marne. Mleko dzieci otrzymywały tylko w niedzielę. W lecie nie wypuszczano nas z sali, karano chłosta. Raz bito mnie za to, że wyszedłem na dwór,

RADIO

28 STYCZNIA (SOBOTA) 1950 R.

Program I

8.40 Głos mają kobiety 8.50 Muzyka 9.15 Wszechn. 9.35 Muz. 10.00 Skrzynka PCK 10.10 Muz. 10.30 Aud. szkolna 11.15 Wspomnienia mego przyjaciela 11.30 Warjacje fortep. 11.57 Sygnał 12.04 Dziennik 12.25 Aud. dla wsi 12.35 Muz. 16.00 Dzien. 16.30 Koncert Sym. 17.00 Nowe książki 17.15 Muz. 17.40 Pogad. 17.55 Muz. 18.30 Głos mają kobiety 18.40 Z naszych pieśni 19.00 Aud. muz. 20.00 Dzien 20.40 Muz. 21.30 Słuchowisko 22.00 Muz. 23.00 Wiadom. 23.10 Muz. 24.00 Hymn.

Program II

8.15 Wiadom. 8.20 Konc. 6.00 Wiadom. 6.05 Gimnast. 6.15 Muz. 6.45 Dzien. 7.18 Gimnast. 7.30 Muzyka 8.00 Wiadom. 8.05 Aud. dla wsi 8.15 Wszechn. 12.35 Aud. szkol. 15.00 Przegl. kultur. 14.10 Koncert 18.20 Konc. dla dzieci 18.00 Dzien. 18.20 Aud. liter. 16.35 Muz. 18.40 Sport 18.45 Kącik wczasów. 17.00 Przy sobocie po robocie 18.00 Z kraju i ze świata 18.15 Muz. 18.40 Wszechn. 19.00 Aud. dla Jugosł. 19.15 Konc. 20.00 Dzien. 20.40 Piosni 21.00 Konc. 21.40 Kącik 22.00 Muz. dla dzieci 22.00 Dzien. 22.15 Konc. 23.00 Wiadom. 23.15 Muzyka 24.00 Hymn.

Uwaga sportowcy!

Najaktualniejsze wiadomości z życia sportowego zawsze w

»Przeglądzie Sportowym« W-18

W-28

Ciekawe artykuły — świetne zdjęcia — dużo humoru — zawsze w tygodniku ilustrowanym

»PRZEKRÓJ«

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZO-OŚWIATOWA

NOWOŚCI

Tadeusz Boy-Żeleński
ZNASZ LI TEN KRAJ?... Cyganeria krakowska 52 ilustr. 161 str. 250 zł

Irena Przewłocka
MIASTO W OGNIU 214 str. 250 zł

Jorge Amado
RYCERZ NADZIEI
Życie Luisa Carlosa Prestesa
Tłum. z języka portugalskiego E. Gruda i M. Hołyńska K-370
300 str. 320 zł

PODZIĘKOWANIE

Ks. Proboszczowi Parafii Św. Rodziny na Sępolnie, Naczelnikowi Wydziału Komunikacyjnego Urzędu Wojewódzkiego, Koleżankom, Kolegom i Znajomym naszego Męża, Ojca i Dziadka śp. Jakubowskiego Franciszka, za oddanie ostatniej przysługi za drogą serdeczne podziękowanie składa RODZINA

559

»ENERGOPROJEKT«

Ekspozytura we Wrocławiu

ZAANGAŻUJE NATYCHMIAST

do prac przy projektach elektrowni i rozdzielni energetycznych

Inżynierów elektryków
Techników elektryków
Maszynistki — stenotypistki

Warunki do omówienia.

Zgłoszenia: „Energoprojekt", Wrocław, ul. Energetyczna nr 4, III piętro, pokój nr 39. K-415

Poszukujemy od zaraz

2 kasjerki

do naszych sklepów detalicznej sprzedaży nasion we Wrocławiu.

Zgłoszenia prosimy kierować do Centrali Ogrodniczej w Warszawie, Przedz. Państwowego Spółdzielczego Zakłady Nasienne we Wrocławiu, ul. Stalina 94. K-408

Dziękuje narciarza

Zbliża się dzień narciarza. Niech w tej rocznicy wiernie zdrowia i radości nie zabraknie tysięcy młodzieży dolnośląskiej.

Dzień narciarza odbędzie się we wszystkich ważniejszych ośrodkach kraju.

Dnia 2 lutego rozegrane zostaną masowe Biegi Narciarskie!

Spójnia szkoli lekkoatletów przed mistrzostwami Polski

Na mistrzostwa zimowe, które odbędą się w Przemyślu 17. 2, wrocławska „Spójnia", jeden z najlepiej pracujących klubów lekkoatletycznych Wrocławia, zmobilizowała silny skład.

Startować będą Małecki I, Małecki II, Kuśmirek, Długoborski, Kłapciuk, Sikorski, Masior, Nowacki i Stykowski.

Wrocławianie obsadzą skoki, biegi krótkie i długie, sztafety, płotki i rzuty.

Spójnia trenuje na hali Ośrodka WF i Stadionie we wtorki 20 — 22 i czwartki 18 — 20-tej. Duszą sekcji jest mistrz Polski Małecki I, wokół które go gromadzi się coraz liczniej młodzież wrocławska.

Czytajcie »Sport i Wczasy«

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

KUPIĘ zaraz Teleobiektyw do Contax'a, zgłosze na Słowo pod „Obiektyw". 599

KUPIĘ, ładny stołowy ewentualnie kredens, serwatkę, zawiadomić prędko, Prusa 41/7. 576

URZĄDZENIE sklepowe, lady, szyboty oszklone, biurka, Proton, piece gazowe okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia pod „Biurko" do „Słowa Polskiego". 546

SPRZEDAM dywanik żywiecki 2x1 i biurko. Sikorskiego, 18/12. 551

KUPIĘ natychmiast piano, stęn. fen pierwszorzędny. Zgłoszenia Dworcowa 10/2 558

KTO odstąpi „Naukę dla pasiecznika" w 2 tomach, wydanie lwowskie z 44 roku. Zgłoszenia „Słowo Wrocław, „Pasieczn." 561

KUPIĘ od 6.000 zł poleca pracownia Wrocław, Odrzańska 7. 566

KILIM ścienny (130x210) sprawia nowy do sprzedania. Karłowice, Winc Po la 42/2. 563

KUPIĘ radio nowoczesne Zgłoszenia pisemne Trzebnica, skrzynka nr 2. 558

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU Wełuń na nazwisko Wojtal Stefan, Brzeg, Wyszko Pokoju 3. K-419

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę RKU 0381068 Bogusz Jan, Nowa Ruda. K 412

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Dyspozycjalną na nazwisko Edward. 564

UNIEWAŻNIAM zgubioną wojskową kartę rejestracyjną F.M 3 pilnie. Zgłoszenia: „Słowo Polskie", Wrocław, Oławska 10 pod „Oko". 569

SPRZEDAM dywanik żywiecki 2x1 i biurko. Sikorskiego, 18/12. 551

KUPIĘ natychmiast piano, stęn. fen pierwszorzędny. Zgłoszenia Dworcowa 10/2 558

KTO odstąpi „Naukę dla pasiecznika" w 2 tomach, wydanie lwowskie z 44 roku. Zgłoszenia „Słowo Wrocław, „Pasieczn." 561

KUPIĘ od 6.000 zł poleca pracownia Wrocław, Odrzańska 7. 566

KILIM ścienny (130x210) sprawia nowy do sprzedania. Karłowice, Winc Po la 42/2. 563

UNIEWAŻNIAM legitymację Związków Zawodowych Pracowników Spożywczo na nazwisko Kosik Józefa. 566

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Bratniej Pomocy WSH na nazwisko Piwowar Michalina. 567

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową i odcinek zameldowania na nazwisko Wyszko Ludwik. 568

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty legitym. Zw. Zaw. PZZR Polak Teofil. Weronika zam. Kam. Góra. K 411

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. nr 4 na nazwisko Zamaro Czesław, zam. Jelenia Góra. K 403

UNIEWAŻNIAM prawo Jazdy książkę motorową, odcinek zameldowania, zaświadczenie tetanus na nazwisko Hieronim Pietrzak 597

ZGUBIONO teczkę czarną z jednym zamkiem, w teczce dokumenty na nazwisko Konostyński Jan, zam Wolanów, pow. Jelenia Góra K 408

WOLNE POSADY

GOSPOSIA samodzielna, poszukuje potrzebny natychmiast. Zgłoszenia, ul Świerczewskiego 43, I piętro (4 obcenie niemane miejsce robitu, wyzwa Szef Okręgowy Wrocław. Prosz zgłoszenia się w sprawie rozwodowej I C. 548

POTRZEBNA samodzielna pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem. Zgłoszenia ul. Kromera 9/5 od godziny 18. 555

POTRZEBNA pielęgniarka z praktyką nadzielnie autobiograf na wyjazd od 1 III. 1950 r. — Zgłaszać się ul. S.Korskiego 18 m. 12 od godzin 12. 578

POSAD POSZUKUJĄ

MISTRZ rzeźnicze - wędliarski poszukuje pracy kierownika sklepu lub pracownika warsztatowego. Oferty, rzeźnicz. ul. Dubois nr 3/11 575

LOKALE

DO ODSTĄPIENIA duży lokal handlowy, ul. Świerczewskiego 61, wolny od czynszu. Zgłoszenia godz. 17—18. 577

POKÓJ do wynajęcia dla 2-ch starszych pań. Zgłoszenia Wrocław H. Pachońskiego nr 21 m. 16, od godziny 16-ej-tej (koło. Dworca Odra). 567

SAMOTNA poszukuje pokoju koło rodzinie. Zgłoszenia Kazimierz Jan „Słowa Polskiego" pod „Wypłacalna". 548

POKOJU z kuchnią lub dwóch za zwrotem kosztów poszukuje. Zgłoszenia Wrocław, Wrocław „Inżynier". 564

POSZUKIWANIA RODZIN

MAKSYMILIANA Bertmana, ostatnio zamieszka jego Nysa, Dolny Śląsk, poszukuje rodziny miejsce robitu, wyzwa Szef Okręgowy Wrocław. Prosz zgłoszenia się w sprawie rozwodowej I C. 548

POSZUKUJĘ rodziny, ostatnio zamieszkał w „Słowa Polskiego" pod „Wypłacalna". 548

POKOJU z kuchnią lub dwóch za zwrotem kosztów poszukuje. Zgłoszenia Wrocław, Wrocław „Inżynier". 564

BANDA TUCKERA

POWIEŚĆ PRZY WOLFERTA

(45)

Tłumaczyła Róża Czekańska Heymanowa

— Doris, musisz mi pomóc. Przecież ja chcę się z tobą ożenić. Muszę tu zostać. Czy nie rozumiesz tego? Czy nie widzisz, co się stanie, jeśli i ty się ode mnie odwrócisz? Jesteś teraz dla mnie wszystkim, co mi pozostało.

Doris usiłowała wysunąć się z kąta, ale Henryk oparł się rękami o ścianę i nie dotykając Jej, zagrodził jej drogę.

— Nie — powtórzyła — przecież nie jesteśmy małżeństwem, ani w ogóle... Nie, nie!

— Ależ ja chcę się z tobą ożenić.

— Nie.

— Więc mówisz „nie"? Więc naprawdę nie zgadzasz się? Więc i ty jesteś przeciw mnie? — Skurcz bólu przemknął mu po twarzy.

— A więc to naprawdę taka poważna sytuacja? — zapytała Doris.

W oczach jego błysnęły łzy. Odwrócił się zawstydzony. Pochylił głowę na ramię i zacisnął wargi.

— Czy to taki zły człowiek? — pytała dalej. — Czy on mógłby... czy chce wyrządzić ci jakąś krzywdę?

— Tak, bardzo zły. — Henryk spojrzał Doris w oczy. Izy ciekły mu po policzkach, podbródek trząsł się, dolna warga krzywiła się i drżała.

— Kochanie, nie płacz! — powiedziała. Otoczyła mu szyję ramionami. Henryk nachylił się do niej i Doris przytuliła jego głowę do piersi. Poczuł ciepło jej rozgrzanego od snu ciała.

Zaczął wolno kołysać głowę z boku na bok. Doris podłożyła mu rękę pod głowę i kołysała się z nim razem.

— Cicho, cicho, kochanie — szeptała mu do ucha. — Wszystko będzie dobrze, zobaczysz, zobaczysz!

Zauważyła nagle, że przy wejściu do alkowy stoi koleżanka podtrzymując jedną rękę portierę. Doris zmieszała się i poprzestawiała głowę. Koleżanka, zrozumiawszy ten gest, powróciła cicho do sypialni.

Doris ułożyła Henryka na kanapie, szepcząc: Ciii-cho, ciii-cho, wszystko będzie dobrze, śpij, kochanie.

Koleżanka przeniosła się do hotelu. Henryk chciał jej dać na wydatki sto dolarów, ale Doris zaopiniowała, że wystarczy dwadzieścia. Dowiedziawszy się od Henryka, że przedstawił się gospodyni jako jej mąż, parsknęła śmiechem.

— Ależ ty potrafisz być bezczelny — powiedziała. Jednak dzięki tej „bezczelności" łatwiej było gospodyni wytłumaczyć, dlaczego Henryk zostaje tutaj, a koleżanka przenosi się do hotelu.

Henryk przespał cały dzień i cały wieczór, aż do powrotu Doris z teatru. Gdy się wreszcie obudził, była prawie jedenasta. Ubrał się, wyszperał, gdzie jest maszynka gazowa, i znalazł w saloniku mała bodowę nakrytą kawałkiem czerwonego aksamitu. Usmażył jajka na boczku i ugotował kawę dla siebie i dla Doris, ale zjadł wszystko sam, a nawet czując, że jest jeszcze głodny, usmażył jeszcze parę jajek z boczkiem i wypił więcej kawy.

— Nigdy w życiu nie jadłem nie równie smacznego — powiedział.

— Gdybyś jeszcze w dodatku potrafił szyć, to chętnie wyszłabym za ciebie za mąż — zażartowała Doris, a Henryk roześmiał się.

Pozmywali razem naczynia w łazience pod kranem. Ona zmywała, a on wycierał. Henryk zauważył, że to nie jest miejsce odpowiednie do zmywania naczyń, ale Doris wytłumaczyła mu, że to miejsce jedyne, gdyż mieszkanie nie jest przystosowane do prowadzenia gospodarstwa. Gospodyni wstawiła im gazową maszynkę i lodówkę jedynie ze względu na to, że obie pracowały w teatrze i późno wracały do domu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Szczerze

Odcinać!

Wprowadzone z początkiem stycznia nowe karty tramwajowe okazały się praktyczniejsze od dawnych. Ale mają one i wady i to główne... z winy samych pasażerów.

Nowe karty są tak pomyślane, że w pewnych okresach część zużytą należy odciąć. Na odwrotnej stronie karty jest uwaga „tu odciąć" oraz podana data, kiedy czas na tę operację nadchodzi.

Wrocławianie widocznie nie przejmują się napisem, ponieważ często się zdarza, że konduktorzy sami muszą odrywać nieważne odcinki. Tracą przy tym czas i słusznie robią wymówki roztargnionym pasażerom. Trudno przecież wymagać, aby konduktorzy nosili w torbie nożyczki.

Przypominamy więc pasażerom tramwajowym, by ułatwiali prace funkcjonariuszom tramwajów i sami odcinali zużyte części karty.

Przy sposobności apelujemy również do konduktorów, aby ogłaszali ważniejsze przystanki. Przy zamarzniętych oknach wagonów nie zawsze chcąsażer może się zorientować, zwłaszcza wieczorem. Jak dalekoo zajechał. Tuwiez

2 przodownicy odznaczeni »Sztandarem Pracy«

Współpraca Wrocławia ze wsią

Zimowe remonty traktorów

Wrocławska Okręgowa Dyrekcja Technicznej Obsługi Rolnictwa obejmująca swym zasięgiem teren Dolnego Śląska czuwa w tej chwili nad wykonaniem zimowego planu remontów maszyn rolniczych a przede wszystkim traktorów, które po zakończeniu kampanii jesiennej przekazano terenowym warsztatom TOR.

— Kiedy pytamy naszych rozmówców o trudności, na jakie napotykają w swej pracy — uśmiechają się tylko:

— Trudności — tak, są — ale nie bójcie się, pokonamy je.

Po zapoznaniu się z pismem Naczelnej Dyrekcji TOR, która zawiadamia o nagrodzeniu dwóch przodujących pracowników Adolfa Minczakowskiego — kierownika warsztatu z Lubania i Włodzimierza Połatajko — szlifiera z Jawora orderami Sztandaru Pracy II klasy za usprawnienia prac na wielu odcinkach — wierzymy, — że żad ne trudności nie staną na przeszkodzie wykonaniu planu remontów.

A trudności są. Jedną z nich, która przysparza największej kłopotu — to brak części wymiennych do traktorów poniemieckich i amerykańskich, otrzymanych w ramach dostaw UNRRA. Jednak dzięki Minczakowskiemu, Połatajce i innym pracownikom TOR — trudności te pokonano. W jaki sposób? Po prostu — sami pracownicy warsztatów wykonali je, nie oglądając się na wątpliwe dostawy.

Odłożenie akademii

W związku z odsłonięciem pomnika Mickiewicza w Warszawie zapowiedziana na wczoraj akademia Mickiewiczowska nie odbędzie się. Komitet Obchodu 150-lecia urodzin wielkiego poety zapowiedział akademię w auli Politechniki na dzień 28 stycznia o godz. 16.30.

Ażeby wyszkolić kadry traktorzystów, Techniczna Obsługa Rolnicza uruchomiła na Dolnym Śląsku największą w Polsce szkołę kierowców traktorów. Otwarcie szkoły, która na pierwszym turnusie zgrupowała 300 uczniów, nastąpiło 20 stycznia br. w Lubiążu. Półrocznym koło Wołowa. Wyszkolenie własnych kadr technicznych zapewni TOR-owi zmniejszenie ilości awarii i generalnych remontów, a równocześnie podniesie znacznie wydajność każdej maszyny.

PGR i Spółdzielnie Produkcyjne mogą spokojnie oczekiwać rozpoczęcia sezonu wiosennego. Dzięki TOR-owi i jego pracownikom — wszystkie traktory będą pracowały jak nowe.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ **Rada Artystyczna** zespołu pieśni, muzyki, tańca i inscenizacji przy Z. M. P. ogłasza przyjęcia do sekcji: śpiewaczej (chór mieszany), muzycznej (orkiestra mandolinistów), tanecznej i dramatyczno-inscenizacyjnej. Wskazówek udzielają: profesor śpiewu solowego, chórmistrz, baletmistrz, kapelmistrz, rytmik - plastyk, oraz reżyser. Informacje i przyjęcia — w sali prób przy ul. Świdnickiej 18 (I piętro) w sprawach chóru — środy i soboty, w sprawach baletu w piątki, a w sprawach muzycznych i inscenizacyjnych — w czwartki od godz. 18 do20.

✪ **2 konduktorów** obsługuje wagony linii „0" rano, kiedy pa nuje największy natłok.

✪ **Zamknięto gospodę PSS** przy ul. Kuźniczej, bo dom, w którym się mieściła, grozi runięciem. Dziwne jest wobec tego, że nie zagrodzono chodnika przy tym domu.

✪ **6 tetnek, 2 pióra wieczne,** 8 rękawiczek, 3 pary okularów itp. drobne przedmioty pozostawiły roztargnieni pasażerowie w tram-wajach i autobusach w ciągu ostatnich 10 dni. Po zguby trzeba się zgłaszać do gmachu dyrekcji tramwajów (Plac Solny 20).

✪ **Niezwykle ciekawy odczyt** odbędzie się w niedzielę o godzinie 12 w sali odczytowej Państwowego Muzeum Ziem Wu Kuczka omówi wyniki badań wykopaliskowych z 1949 roku na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu. Odczyt będzie ilustrowany przeźroczami.

✪ Contin... wystawa Mickiewiczowska i Puszkinowska w salach Państwowego Muzeum we Wrocławiu będzie czynna do soboty dnia 28 bm. do godziny 15. Wystawa pobiła wszystkie rekordy; zwiedziło ją już 65.000 osób.

✪ **Koło Ligi Lotniczej** przy Państwowym Liceum Elektrycznym we Wrocławiu urządza w sobotę o godzinie 17-tej w gmachu Liceum (Plac Teatralny 6) „Kominek Lotniczy", połączony z zabawą taneczną i zaprasza na swą imprezę pilotów Aeroklubu, oraz młodzież licealną.

✪ **Zespół studia dziecięcego** ZMP „Dzieci Wrocławia" pozostającego pod kierownictwem Henryk Solskiej, wystawia w niedzielę o godzinie 15-tej na scenie Teatru Popularnego bajkę „O Jasiu Brudasiu". Bajkę zakończą gry i zabawy. Przedsprzedaż biletów w piątek i w sobotę od 10 do 12 i od 13 do 15, a w niedzielę od 13 do 15.

✪ **Tylko jedne drzwi** były wczoraj otwarte w gmachu P. D. T. nie więc dziwnego, że ludzie w przejściach obrywali sobie guziki.

✪ **Wielki neon** z literami P. D. T. nad daszkiem przy wejściu do Domu oddawna jest nieczynny. Szkoda, bo ożywiał wieczorem ulicę.

✪ **Towarzystwo Tow. Miłośników Historii** uzupełnia swoją informację o odczycie prof. dr. S. M. Kuczyńskiego o latopisiach prawdziwą. Odbędzie się dziś w Instytucie Historii (ul. Szewska 49. sala 108) o godzinie 16.

✪ **Kursy żeglarskie** przygotowujące do zawodów morskich rozpoczyna z dniem 3 lutego Liga Morska we Wrocławiu. Wykłady będą odbywały się w ośrodku wyszkolenia marynarskiego Ligi Morskiej (hangar obok Zamrzyka Hasrskiego) we wtorki i piątki od godz. 17 do 19 dla kursu A. a w niedziele od 14 do 18 dla kursu B. Informacji udzieli biuro Ligi (Pomorska 3, I piętro).

✪ **Na wystawę grafiki** i rysunków pt. „W obronie pokoju", która ma się odbyć w lutym, plastycy powinni składać prace o temacie wojny, inaszczenia, odludzenia i pracy do dnia 31 stycznia w lokalu Z.P.A.P. przy ul. Świdnickiej 26.

Słońce świeci przy chmurach

dla najmłodszych łaknących zdrowia

I to nawet nie jedno słońce, lecz sześć! Świecą one w jedynym we Wrocławiu (nawet kto wie, czy nie w Polsce) solarium Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Dobrzyńskiej. Solarium jest specjalnie urządzone dla dzieci, którym tak bardzo w okresie zimy potrzebne są naświetlania słoneczne.

Niestety jednak nie wszyscy lekarze pamiętają o tym i w rezultacie solarium, które mogłoby dziennie przepuścić 200 — 250 pacjentów, przepuszcza ich od 7 — 40. A „słońca" zapalone rano o g. 8 świecą przez cały dzień.

Solarium wzorowo urządzone (III piętro, pokój nr. 309) posiada cztery lampy kwarcowe (promienie pozafioletowe) i dwa soluxy (promienie ciepłe) świecące jednocześnie. Promienie lamp działają równomiernie na dzieci będące w ruchu i spacerujące „na golasa" po miękkim dywanie cieplej „plaży".

30 proc. dzieci wrocławskich cierpi na krzywicę. A najskuteczniejszym leczeniem krzywicy są właśnie naświetlania promieniami sztucznego słońca. Pod ich wpływem wytwarza się w skórze witamina D przeciwdziałająca krzywicy.

Naświetlania lampą kwarcową są również bardzo wskazane w okresie osłabienia rozwojowego dziecka w wieku lat 12 — 14 i przy anemii. Jedynym przeciwskazaniem do naświetlań jest **gruźlica płuc.**

Celem przeprowadzenia kuracji promieniotwórczej, nale ży ze skierowaniem właściwe go lekarza (dla dzieci lekarza pediatry) zgłosić się do lekarza - kierownika terapii fizykalnej w Ośrodku przy ul. Dobrzyńskiej.

Jeśli już mówimy o solarium dla dzieci, warto przy okazji wspomnieć, że ośrodek przy ul. Dobrzyńskiej posiada całkowite wyposażenie gabinetów lecznictwa fizykalnego. Nie brak tam „krótkofalówek" kąpieli czterokomorowych (ato sowanych tylko na zlecenie neurologów) aparatów do faradyzacji, galwanizacji i faradycznych masażystek.

Wszędzie czysto, estetycznie i co najważniejsze — nie trzeba na zabieg długo czekać! (W. J.)

MRN zatwierdza

statut przedsiębiorstwa MHD

Jeszcze w tym miesiącu, a mianowicie w dniu 31 stycznia br. odbędzie się plenarne posiedzenie MRN. Z ważniejszych spraw, jakie znajdują się na porządku dziennym na uwagę zasługuje sprawa uchwalenia statutu przedsiębiorstwa „Miejski Handel Detaliczny", uchwalenie statutu cztaów ZM, oraz uchwalenie dodatkowych budżetów i planów finansowo - gospodarczych na rok 1950.

Niewątpliwie szeroką dyskusję wywoła sprawozdanie ZM z akcji odkomarzania miasta, jak również ocena pracy Rady Nadzorczej Ogrodu Zoologicznego.

Sprawozdanie z działalności złoży ponadto V Komisja Dzielnicowa przy udziale członków Komitetów Blokowych.

Na najbliższym posiedzeniu radni wysłuchają referatu na temat znaczenia i działania komisji kontroli społecznej.

(—)

Miejski Młodzieżowy Dom Kultury

zaczyna występy

Miejski Młodzieżowy Dom Kultury istnieje już rok. Posiada 4 zespoły widowiskowe, złożone głównie z młodzieży w wieku od 8 do 14 lat. Są to niemal wyłącznie uczniowie szkół podstawowych. Kierowniczką tych zespołów jest obecnie Maria Kobak.

Najliczniejszy jest zespół baletowy, liczący 80 osób, chór składa się z 40 osób, a zespoły dramatyczny i orkiestralny — liczą po 25 osób.

Obecnie zespoły zaprodukują szerzej swoje umiejętności. Najbliższy ponie... odbędzie się w sobotę o godz. 15.30 w Świetlicy Zarządu Nieruchomości Miejskich przy ul. Elżbiety.

Potróżny karambol

Wczoraj o godz. 16.15 auto ciężarowe Zakładów Oczyszczania Miasta Nr A 90588 cofając się z ulicy Kazimierza zderzyło się z najdeżdżającym wozem tramwajowym linii „5". Wskutek silnego potrącenia tramwaj został wyrzucony z szyn i uderzył stojące na ulicy auto osobowe marki „Skoda".

Wynikiem potrójnego karambolu, wóz silnikowy został doszczętnie uszkodzony od strony przedniego pomostu i stuszczęściu uległy niektóre szyby. Auto osobowe Skoda ma zgniecioną tył wozu. Tramwaj ZOM-u nie uległ uszkodzeniu. Żadnych ofiar w wypadku nie było.

(U. W.)

Premiera widowiska »Puszkin«

na scenie Teatru Wielkiego

Na zakończenie Roku Puszkinowskiego odbędzie się w Teatrze Wielkim jutro, w sobotę, dnia 28 stycznia 50 r. o godz. 19-ej, uroczysta premiera widowiska pt. „Puszkin". Opracowane przez Irenę Boltuć i Zbigniewa Krawczykowskiego składać się ono będzie z 3-ch części. W pierwszej części ujrzymy skrót „Borysa Godunowa" Aleksandra Puszkina, w części 2-ej jedną z „małych tragedii" Puszkina „Mozart i Salieri", w części 3-ej — montaż biograficzny „Poeta żadł..." Reżyseruje Czesław Staszewski. Oprawa dekoracyjna Aleksandra Jędrzejewskiego i Wiesława Langa, kostiumy według projektu Jadwigi Przeradzkiej. Stronę muzyczną opracował Jerzy Procner.

W widowisku bierze udział około 30 osób zespołu aktorskiego, 40 statystów (młodzież akademicka), członkowie chóru Państwowej Opery we Wrocławiu oraz orkiestra Państwowych Teatrów Dramatycznych. Słowo wstępne wygłosi prof. dr Marian Jakubiec.

Starannie opracowania widowiska, barwne dekoracje i kostiumy, interesujący podkład muzyczny, wszystko pozwala się spodziewać, że widzowie Teatru Wielkiego godnie uczcą największego poetę rosyjskiego — Aleksandra Puszkina.

Red. Jadwidze Konopkównie

Z POWODU ŚMIERCI JEJ MATKI

Lucyny Konopka

WYRAZY NAJSERDECZNIEJSZEGO WSPÓŁCZUCIA

SKŁADAJĄ

KOLEŻANKI I KOLEDZY

ZE „SŁOWA POLSKIEGO"

Czarny król Harlemu (108)

NAPISAŁ J. JUNOSZA GZOWSKI

... Admirał Kimmel dobrze bawi się w nocy.

Nie obudziły go nawet japońskie bomby. Dopiero przerażona służba wyrwała go ze snu...

Dowódca garnizonu wysłuchał z łoża. Przetarł oczy. Stali przed nim: hawajska dziewczyna i... adiutant.

— Admirale... Japończycy zaatakowali Pearl Harbour!...

... Szef floty amerykańskiej za późno przybył do portu. Dopalały się wtedy pancerniki.

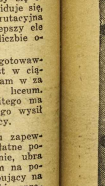

Nie lepiej się działo i na lotnisku.

Trzysta samolotów padło pastwą płomieni. Pozostały jeno nędzne szczątki.

Widowiska i imprezy

Teatry

TEATR WIELKI, ul. Świdnicka 23, godz. 19 Generalna próba montażu „Puszkin".

SCENA KAMERALNA PTD (w sali Teatru Zyd.), ul. Świdnicka 31, godz. 19 „Niemcy" (przedsz. zamknięte).

TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźnicza 13, godz. 17 „Pan Damazy".

Wystawy

„WYSTAWA GRAFIKI I RYSUNKÓW" — „Pustelnia Parmeńska" ul. Świdnicka 26, otwarta codz. od 10—18

„POLSKA KSIĄŻKA DZIECIĘCA" — Osolineum, ul Szewska 37, otwarta codz. godz. 9—16.

Repertuar kin

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 95 — „Pustelnia Parmeńska" (franc.), II serta, godz. 16, 18 i 20

„SCALA", ul. Mikołaja 37 — „Pustelnia Parmeńska" (franc.) — II serja

„WARSZAWA", ul. Fredry 16 — „Aleksander Puszkin" (radz.), godz. 16, 18 i 20

„POLONIA", ul. Żeromskiego 53 — „Spotkanie nad Łabą" (radz.), godz. 16, 18,15 i 20.30.

„PIONIER", ul. Stalina 71 — „Wilki morskie" (amer.), godz. 15 i 17. Aktualności codz. godz. 19, 20 i 21.

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177, „Najwięksi" (radz.), godz. 16, 18 i 20.

„FAMA" — Plac Polk. B. Krzywoustego 266 — nieczynne.

„ŚWIETLICA FILMOWCÓW" — ul. Kościuszki 56, godz. 16,30 „Czy zwierzęta myślą"; „Polowanie na słonie". Bajeczka.

FOTOPLASTIKON, ul. Świdnicka 54, wyświetla codz. godz. 8—23. „Miasto Dalekich Indii — Agra".

Nowe dyżury aptek

Pod „Opatrznością", Stalina 31 i „...Lwem", Plac PKWN nr 3 nie w okresie osłabienia rozwo DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO, dziś w szpit. Wojewódzkim, ul. Wszystkich Św. 8 (tel. 26-83).

Dzień studenta

Konferencja ZAMP

W niedzielę 29 bm. ... się w auli WSH przy ul. Tęczowej pierwsza statutowa konferencja uczelniana ZAMP. W porządku dziennym są przewidziane następujące punkty i sprawozdanie ustępującego zarządu, referat na temat — „Walka o postępową treść nauki" i wybór nowego zarządu, oraz delegatów na konferencję okręgową. Początek zebrania o godz. 9-tej.

O 30 minut wcześniej (o 20 minut wcześniej) odbędzie się przedstawienie opery dla studentów w sobotę. Przedstawienie zacznie się o 15-tej, a kończyć się będzie o godz. 15-tej, lecz o 14,30.

Komisje rekrutacyjne pracują

Około 500 młodych robotników

ma przejść na wyższe uczelnie

W celu zapewnienia awansu społecznego młodzieży pochodzącej z przemysłu lub ze wsi — zarząd miejski ZMP przystąpił od nowego roku do rekrutacji kandydatów na Uniwersyteckie Kursy Przygotowawcze (UKP). Werbunek kończy się 31 stycznia br. Miejska Komisja Kwalifikacyjna, którą zorganizowano przy zarządzie powołała w zakładach pracy lokalne komisje rekrutacyjne. Ich zadaniem jest wytypowanie zdolnych robotników, przy pomocy których, którzy ukończyli przynajmniej 6 klas szkoły podstawowej i skierowanie ich na UKP. Praca komisji wymaga wielkiej staranności, gdyż ludziom trzeba nieraz wytłumaczyć korzyści, jakie daje nauka na wyższej uczelni.

Na istniejącym już kursie przygotowawczym uczy się około 300 ludzi. Przewiduje się, że obecna akcja rekrutacyjna pozwoli wybowić najlepszy element robotniczy, w liczbie około 500 osób.

Na Studium Przygotowawczym przerabiany jest w ciągu 2 lat nauki program w zakresie gimnazjum i liceum. Przerobienie tak obfitego materiału wymaga dużego wysiłku i intensywnej pracy.

Kierownictwo kursu zapewnia kandydatom bezpłatne pomieszczenie, wyżywienie, ubranie, nawet stypendium na pomoc naukowe. Wstępujący na UKP winien zdać sobie sprawę, że o warunkach takich nie marzyła młodzież robotnicza przed wojną. (cen)

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK Adres Redakcji i Wydawnictwa Wrocław, Oławska 19/11. Telefony: 17-54, 21-55, 24-16. Oddział redakcji „Słowa Polskiego" w Opolu Rynek 16 tel. - 325

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13 Redaktor Naczelny w poniedziałek, środy i piątki 13—13. — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada P-1-19423

Wydawca i druk Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław Oławska 16/11. — PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł miesięcznie; zamiejscowa z przesyłką pocztową 135 zł miesięcznie